Nr. 52. w Wtorek dnia 2. Marca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 2. Marca. — Na posiedzeniu wczorajszém izby wyższéj oświadczył lord Derby, że za programat swój przyjmuje przyjaźń ze wszystkiemi rządami, a mianowicie z Francyą; pochwala postępowanie lorda Palmerstona zupełnie i izba niższa nie zganiła bilu o sprzysiężeniach, tylko naganiła, że rząd nieodpowiedział na Walewskiego depeszę. On sam (Derby) zażąda od cesarza Napoleona objaśnienia owéj depeszy i od tego będzie zawisłą odpowiedź. Tymczasem rząd czuwa nad spiskującymi. Bilu indyjskiego nie poprze, bilu reformy nieprzyrzeka. Obie izby parlamentu odroczono do 15. b. m.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt nad Menem, 28. Lutego. — Według sprawozdania urzędowego z posiedzeń bundestagowych, potwierdzono budowę mostu na Renie pod Waldshut, przez który przechodzić ma kolej żelazna. Przeznaczono drugie 30,000 złr. na reparacyą budynków wojskowych w Moguncyi, uszkodzonych wskutek wylecenia w powietrze prochów i nakoniec przyjęto wniosek Hanoweru w sprawie Holsztynu i Lauenburga, tak jak zaproponowała komisya na ten cel wysadzona.

Paryż, 28. Lutego. — Rudio, Orsini i Pierri odwiezieni zostali do więzienia Roquette.

Według dekretu ogłoszonego w Monitorze, monopol rzeźniczy w Paryżu ustaje z dniem 31. Marca. Kasa w Poissy zniesiona i nowy regulamin zostaje zaprowadzony.

Paryż, 1. Marca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że jenerałowie Changarnier i Bedeau otrzymali pozwolenie wrócenia do Francyi. — Pierwsza część dzieł Napoleona I. wyszła w téj chwili. — Disiejszy Constitutionnel zamieszcza artykuł o zabiegach wychodzców.

Londyn, 1. Marca. — Pogłoska niesie, że książe Hamilton zastąpi lorda Cowleja jako poseł w Paryżu.

Depesza z Aleksandryi nadeszła z dn. 24. z. m., według któréj sir Colin Campbell na dniu 25. Stycznia przeciw Audowi wyruszył. Luknow dobrze został ufortyfikowany i znajduje się w okolicy jego 100,000 powstańców, którzy wedle pogłoski stracili odwagę. Nowsze powstania nie wybuchły. Zdobyto Ratgurh, Saugor i Awę.

Parowiec »Arabia« przybył z Nowego Jorku i przywiózł 598,300 dolarów w gotowiznie i wiadomości dochodzące do d. 17. z. m. Giełda była tamże ożywiona, kurs na Londyn 109½ do 110¼. Bawełna spadła w cenie, a na pszenicę nie było pokupu.

Turyn, 25. Lutego. — W tutejszéj akademii wojskowéj zaszły zawieruchy z powodu zmian zaprowadzonych w przepisach egzaminacyjnych. Aresztowanie kilku uczniów stało się powodem większego oburzenia i 150 żołnierzy liniowych obsadziło wczoraj akademią. Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, zewnętrznych, sprawiedliwości, publicznego nauczania i robót publicznych na rok 1859 wynosi 33,745,545 lirów. Pierwsze biuro izby zamianowało Brofferię członkiem komisyi wysadzonéj do roztrząsania nowego prawa prasowego.

Berlin, 2. Marca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy rejencyjnemu Berend w Koblencyi order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież ekonomowi kościoła Post w Seidel, w powiecie Fürstenthum, powszechną oznakę honorową.

Charlottenburg, 1. Marca. — Najj. król i królowa byli wczoraj na nabożeństwie w kaplicy zamkowéj, które odprawiał kaznodzieja nadworny Hengstenberg.

Berlin, 1. Marca. — Stan zdrowia J. kr. w. księcia pruskiego jest dobry. Dostojny książe słuchał wczoraj referatów prezesa ministerstwa i w ciągu dzisiejszego przedpołudnia referatów ministra v. d. Heydta, rzecz. tajn. radzcy Illaira i rzecz. tajn. nadradzcy rejencyjnego Costenoble, potem pracował z prezesem ministerstwa.

— Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 27. Lutego ciągły się daléj rozprawy nad wnioskiem, względem uregulowania podatku gruntowego. Przemawiali deputowani Wedelt, Berger, Rauchhaupt, Dlergard, Gerlach i Reichensperger. Po ukończeniu rozpraw przystąpiono do głosowania i przyjęto wniosek głosami 147 przeciw 123. Pan prezes ministerstwa przedłożył układ zawarty z państwami do związku celnego należącemi względem uregulowania podatku od cukru burakowego i cła od cukru surowego. Przesłano układ

---

GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Dalszy ciąg wypadków prac F. Cuvier. — Prace Flourensa. — Przezorność przyrody w ochronieniu jednostek i zachowaniu gatunków. — Uzgodnienie farb szaty zwierząt, z prawem ich rozkładu jeograficznego na powierzchni ziemi.

Drugiém, wielkiém zadaniem, które rozwiązał F. F. Cuvier, jest właściwe określenie istoty instynktu, i wskazanie, że ono nie jest faktem inteligencyi, to jest, że nie jest nawykłością jak to mieć chciano, — bo instynkt poprzedza wszelką nawykłość i objawia się wówczas, gdy ta nie mogła jeszcze mieć miejsca; — lecz że jest darem Opatrzności, czynnością mimowolną, którą i zwierzę i człowiek nawet, odbywa zaraz po urodzeniu, jak naprzykład ssanie piersi matki, i t. p., i czynnością nieposiadającą żadnéj świadomości o sobie.

Po określeniu cechy instynktu: że jest siłą ślepą, konieczną i niezmienną, pozostawało odróżnić w zwierzętach fakta instynktu, od faktów inteligencyi, które oczywista zależyć mogą od woli zwierzęcia i warunkować się wedle okoliczności. Jednoczesne faktów tak różnych od siebie było właśnie głównym powodem, który wszystkich poprzedników F. Cuvier doprowadzał do fałszywych wypadków; bowiem jedni biorąc fakta instynktu tylko samego za czynności inteligencyi, jak naprzykład tkanie sieci pajęczéj, budowanie domków przez bobry, gniazd przez ptaki, urabianie komórek wosku w plastrze miodu przez pszczoły i t. p., przypisywać nie wahali się pająkom, bobrom, ptakom, pszczołom, większą inteligencyę niźli ją posiada człowiek, któryby dopiero uczyć się musiał tych czynności i nigdyby nie zdołał zbudować tak doskonale. Inni znów filozofowie i naturaliści, woleli całkiem odmówić raczéj wszelką inteligencyę zwierzętom, niźli poddać godność rozumu ludzkiego pod taki wyrok. Cuvier uniknął obudwu tych ostateczności, bowiem umiał dostrzegać cierpliwie, a badać umiejętnie i filozoficznie.

Głęboki i uczony sprawozdawca prac jego, pan Flourens, tak streszcza wypadki badań Fryderyka Cuvier, rozświetlając je jeszcze bardziéj filozoficzności swego spoglądu. Przytaczam go dosłownie, tak w rozgrodzeniu instynktu od inteligencyi w zwierzętak, jak i w odcechowaniu istoty téj inteligencyi i rozgraniczeniu jéj od rozumu ludzkiego, bowiem są to ustępy znakomitéj wagi.

»Przeciwieństwo najzupełniejsze odgradza instynkt od inteligencyi.

Wszystko w instynkcie jest ślepém, konieczném i niezmienném; wszystko w inteligencyi jest wyborowém, warunkowém i zmienném.

Bóbr, który buduje sobie domek, ptak który buduje gniazdo, działają wiedzione instynktem.

Pies, koń, które dochodzą do nauczenia się znaczenia niektórych słów naszych, i które nam ulegają, czynią to przez inteligencyą.

Wszystko w instynkcie jest wrodzoném: bóbr buduje bez poprzedniéj nauki; wszystko jest tu koniecznem: bóbr buduje skonieczniony siłą stałą i niezłomną.

Wszystko w inteligencyi jest wypadkiem doświadczenia i nauki: pies słucha nas, dla tego tylko, że się tego nauczył; wszystko jest w czynnościach jéj wolném: pies słucha dla tego tylko, że chce.

Nakoniec, wszystko w instynkcie jest szczególném ten przemysł tak cudowny, z którym bóbr buduj: swój domek, nie może być użytym jak jedynie tylko do budowania domków; a wszystko w inteligencyi jest ogólném: bo tegoż samego natężenia uwagi i inteligencyi, których pies używa dla słuchania człowieka, mógłby on użyć i do innych czynności.

Jaśnieją więc w zwierzętach i dwie siły różne i pierwotne: instynkt i inteligencya. Dopokąd te obiedwie siły nie były wyróżnione od siebie, wszystko w czynnościach zwierząt było zawikłaném i sprzeczném. Jedne z tych czynności stawiały człowieka niżéj nad zwierzę, a inne zdawały się przyznawać tę wyższość zwierzęciu. Sprzeczność o tyle zgubna, jak i niedorzeczna! Skutkiem rozgraniczenia czynności ślepych i koniecznych, od czynności wyborowych i warunkowych, czyli jedném słowem: instynktu od inteligencyi, wszelkie sprzeczności ustają i wszystko się rozświetla; wszystko co w zwierzętach jest inteligencyą, nie przybliża się pod żadnym względem do inteligencyi ludzkiéj; a wszystko co uchodząc za inteligencyę, zdawało się być wyższém nad inteligencyę ludzką, jest tylko wypadkiem siły machinalnéj i ślepéj.

Pozostaje więc teraz odgraniczyć tylko inteligencyę ludzką od zwierzęcéj.

Zwierzęta odbierają drogą zmysłów wrażenia po-

ten do komisyi finansowéj i celnéj. Następnie toczyły się rozprawy nad budżetem, najprzód o podatku przemysłowym i stemplowym. Przyjęto pojedyńcze pozycye etatu i dochód i rozchód w monopolu solnym.

Królestwo Polskie.

Niezwykły w téj porze zjazd w Warszawie obywateli ziemskich z prowincyi spowodowany został rozpoczęciem się ogólnych dorocznych posiedzeń Towarzystwa rolniczego. Pierwsze z tych posiedzeń odbyło się w sobotę 20. Lutego w wielkiéj sali pałacu kazimierowskiego zwanéj salą popisową okręgu naukowego warszawskiego. Na to pierwsze posiedzenie zgromadzili się jedynie członkowie założyciele Towarzystwa a zajmowali się wyborem i przyjmowaniem nowych członków, na których podano 1200 kandydatów. Wszyscy podobno przedstawieni kandydaci przyjęci zostali. Wybór nowych członków odbył się dla tego na pierwszem zaraz przygotowawczém posiedzeniu i dyplomy natychmiast wręczane im być miały, aby nowi członkowie przynajmniéj ci którzy znajdują się w Warszawie, mogli wziąść udział w dalszych obradach ogólnego zgromadzenia, które tydzień to jest do 27. trwać będą. Nowo przyjęci członkowie, obecni w Warszawie, opłaciwszy należną za rok bieżący składkę w biórze sekretarza Towarzystwa (gdyż kwity z téj opłaty będą im służyć za bilety wnijścia na posiedzenia Towarzystwa), mieli się już znajdować na poniedziałkowéj sesyi, na któréj rozpoczęły się właściwe obrady. Tak więc obrady Towarzystw rolniczych warszawskiego i krakowskiego rozpoczęły się i odbywają równocześnie.

— Z listu z gubernii kowieńskiéj z Nowo-Aleksandrowska (dawniéj zwany Jeziorossy, miasto powiatowe leżące na krańcu gubernii kowieńskiéj blisko Dynaburga), zamieszczonego w Gaz. Warsz, dowiadujemy się, iż na sejmiku szlacheckim odbytym tam w dniu 22. Stycznia (3. Lutego) dla wyboru deputata, na wniosek wybranego już deputatem Edwarda Romera, uchwaliła szlachta jednomyślnie płacić pensyę roczną wdowie i dzieciom po Tomaszu Zanie pozostałym a znajdującym się w nieszczęśliwém położeniu. Pensya ta ma wynosić po 500 rs. rocznie. Uzyskanie zatwierdzenia téj uchwały wziął na siebie sam deputowany. (Cz.)

— Przez pierwszą połowę Lutego odbywały się w Kijowie jak zwykle kontrakty; zjazd obywateli był dość liczny, lecz interesów i sprzedaży nie robiono prawie żadnych. O kontraktach tych zamieszcza Kronika Warszawska list swego korespondenta z Kijowa z 13. Lutego, z którego to listu podajemy następujący wyjątek: »Przybliżamy się już dziś ku końcowi kontraktów a odtąd nie słychać ani o jednéj sprzedaży majątku, chociaż ich wystawiono na sprzedaż więcéj trzydziestu: ceny na wszelkie produkta znacznie się bardzo spadły i co gorsza, nie ma na nie kupca. Ziarno, cukier, wełna i wódka, te najważniejsze produkta kraju tutejszego, nietylko iż nie są poszukiwane, ale się z ich sprzedażą wprzasać prawie trzeba, a wiadomo jak niekorzystnie to oddziaływa na handel i na obroty pieniężne. Spodziewać się należy, że lepsze zrozumienie obowiązków i położenia rzeczy, wyrwie nas z téj stagnacyi.

Tegoroczne kontrakty zbiegły się jakoś z karnawałem, ztąd zabaw wszelkiego rodzaju i koncertów mamy do przesytu. Najznakomitszym jak co do wewnętrznych swych zalet i celu, tak i co do materyalnego powodzenia był teatr amatorski dany przez pp. studentów uniwersytetu na korzyść swych niezamożnych kolegów i składający się z dwóch sztuk: »Cudzoziemczyzny« Fredry i »Biedy z Rozumem« Grybojedowa. W dniu dzisiejszym urządzili znów pp. studenci uniwersytetu w gmachu uniwersyteckim nowe przedstawienie składające się również z dwóch sztuk: polskiéj »Zemsta« i małoruskiéj »Natałka-Połtawka.«

— W liście z Wilna z 29. Stycznia zamieszczonego w Kronice Warszawskiéj czytamy, iż publiczność wileńska przyjęła z nadzwyczajnym zapałem przedstawiany na tamecznéj scenie nowy dramat Syrokomli »Kasper Karliński.« Bohater dramatu, Karliński znany jest w dziejach naszych z dzielnéj obrony zamku Olsztyna przeciw stronnikom Maksymiliana kandydata do tronu polskiego, w czasie bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego.

Francya.

Paryż, 25. Lutego. — Urzędowa Francya pociesza się jak może. Mąż politycznéj wielkości, widząc listę imienną nowego gabinetu angielskiego, zawołał: *C'est un cabinet francais.* Dowcipne to wyrażenie jest oddźwięk, bo lorda Malmesburg mają za szczególnego przyjaciela cesarza i wiedzą, że ile razy przybywa do Paryża, mieszka w tuleryach; i prócz tego wiadomą jest rzeczą, że lord Eglinton zostaje w żywéj z cesarzem korespondencyi, nadto, że przed dwiema laty Disraeli prawie codziennie widziany bywał w tuleryach.

— Do Independance Belge piszą ztąd: Prócz przyaresztowań w Paryżu aresztowano niejednego w departamentach, bo znaleziono w Saint Reney rodzaj bomb trzaskających. Kuryer z Garony donosi o pięciu przyaresztowaniach, które nastąpiły w dniu 18. b. m. wskutek podejrzeń należenia osób aresztowanych do tajnych towarzystw.

— Nie tylko potwierdza się, że dzienniki francuskie mogą donosić o procesie styczniowym tylko podług raportów zamieszczonych w Droit i gazecie des tribuneaux, ale nadto, że przed wydrukowaniem ra czysto numerów dotyczących muszą one być zaopatrzone wizą ministra spraw wewnętrznych.

— Lamartine znajduje się znowu w potrzebie pieniężnéj; przyjaciele jego starają się dłużników zaspokoić przez subskrypcyą.

— Dziś wysłuchano oskarzonych i część świadków. Orsini występuje energicznie i nie oskarza spółobwinionych. Odwołuje w części. co podczas śledztwa oświadczył. Twierdzi on, że chciał się zemścić za zniewagę zadaną w Rzymie niepodległości włoskiéj, a dotykając polityki cesarza, owładającéj Europę, zamierzał on przez rewolucyą w Francyi wywołać rewolucyą we Włoszech. Jest przygotowany na śmierć. Mówi łagodnie i ma organ dźwięczny. Jeżeli nie chce mówić, oświadcza wręcz że nie będzie odpowiadał, albo milczy. Ma na sobie czarny frak, na rękach rękawiczki i wygląda dość elegancko. Rudio zdaje się być pospolitéj natury, jest on wszakże szlachcicem. Ubrany jest w paletot szary. Dał się namówić i wyrzucił bombę, nie chcąc uchodzić za thórza. Gomez udaje służącego, posłusznego rozkazom pana. Pierri robi gorsze wrażenie od Rudio; jest gadatliwy, nieprzyjemny i niezgrabny. Anglika Hadge schwytanego w Genui wydał rząd sardyński i sądzą, że przybędzie tu jeszcze przed ukończeniem procesu. W Genui schwytano jeszcze innych dwóch anglików, pana Hatkinsona i pana Jacksona.

— Constitutionnel zawiera następującą wiadomość: Broszura Feliksa Pyata, o któréj od niejakiego czasu mówiono, wyszła pod napisem: »List do parlamentu.« Pismo to, którego celem jest uświęcenie zamachu z dnia 14. Stycznia, jest siatką płaskich i dzikich wybryków i krwiożerczych pogróżek. List Feliksa Pyeta napisany w imieniu »gminy rewolucyjnéj« odczytał on sam na pewnym meetingu odbytym na uczczenie dnia 24. Lutego. Przyjęto go z niezmiernym zapałem. Wiele miano mów. Angielski Chartysta wyraził nadzieje, że wkrótce trafi Napoleona III. kula.

— Nowo zredagowany i przez komsyę oraz radę stanu przyjęty projekt do ustawy dotyczącéj bezpieczeństwa publicznego, brzmi następnie:

Art. 1. Ulega karze więzienia od 2 do 5 lat, oraz grzywnom od 500 do 10,000 fr. ktokolwiek publicznie w jaki bądź sposób zachęcać będzie do zbrodni przewidzianych art. 86 i 87 kodeksu karnego, jeżeli zachęcanie to nie odniosło skutku.

Art. 2. Ulega karze więzienia od 1 miesiąca do 2 lat i grzywnom od 100 do 2000 fr. każdy, ktokolwiek w celu zamącenia publicznego pokoju lub wzbudzenia niechęci lub nienawiści do rządu cesarskiego, pojmował knowania lub utrzymywał porozumienia wewnątrz kraju lub za granicą.

Art. 3. Ktokolwiek nie będąc prawnie do tego upoważnionym, fabrykuje lub fabrykować każe, sprzedaje lub rozdaje: 1) przyrządy zabójcze działające za pomocą wybuchu lub w inny sposób; 2) proch piorunujący z jakichkolwiek składający się pierwiastków, ulega karze więzienia od 6 miesięcy do lat 5 i grzywnom od 500 do 3000 fr. — Ta sama kara dotknie nieupoważnionych przechowywaczy lub roznosicieli wzwyż wyszczególnionych przedmiotów.

---

dobne do tych, które odbieramy przez nasze zmysły; zachowują one również jak i my, ślad tych wrażeń; te wrażenia zachowane w nich, również jak i w nas, układają się w sposób wieloliczny i rozmaity; porównywają je one, wyprowadzają z nich wnioski, wywodzą sądy; a więc posiadać muszą inteligencyę.

Lecz cała ich inteligencya na tém się tylko ogranicza. Inteligencya którą posiadają nie wnika w siebie, nie widzi się, nie zna się. Nie posiadają one rozwagi (reflexion), téj najwyższéj władzy, którą posiada rozum ludzki, zwrócenia się na siebie samego i badania rozumu własnego.

Rozwaga w ten sposób określona, jest więc granicą przegradzającą inteligencyę ludzką od zwierzęcéj. Jest to niezmiernie głęboka linia rozgraniczenia. Ta myśl, która sama w siebie wgląda, ta inteligencya która się widzi i bada siebie, to poznanie, samo poznające się, tworzą oczywiście szereg zjawisk oznaczonych, wyraźniéj odcechowanych, i do których żadne zwierzę nie jest w stanie wznieść się. Jest to jeśli można wyrazić się w ten sposób świat czysto-intelektualny, i świat ten należy wyłącznie tylko do człowieka. Jednem słowem, zwierzęta czują, mają poznanie, myślą; lecz człowiek jest jedynym wśród wszystkich istot stworzonych, któremu daną została władza czuć że czuje, mieć uznanie swego poznania, i myśleć o swojéj myśli.« (*De l'instinct et de l'inteligence des animaux*, p. 37).

Po Fryderyku Cuvier wielu jeszcze badaczy zwracało prace swoje ku temu przedmiotowi, nagromadzono wiele nowych faktów, uzbierano wiele spostrzeżeń, lecz nikt równie dobrze jak Cuvier nie badał. Po jego pracach jest tylko jedna znakomitéj wartości, z któréj przytoczyliśmy powyżéj wyjątek, a mianowicie pana Flourens, który objąwszy wypadki swoich poprzedników, umiał wyprowadzić z nich wnioski jasnéj i gruntownéj filozofii, która zwykła cechować wszystkie prace tego pierwszorzędnego fizyologa, a nadewszystko filozofa przyrody. Rzuciły one niezmiernie wiele światła na ten przedmiot, i śmiało powiem, są dotychczas ostatecznem słowem nauki w zadaniu instynktu, i inteligencyi zwierząt.

Należy nam teraz przejść z kolei do uspravviedliwienia niektórych twierdzeń naprzód wyrzeczonych, i udowodnienia ich faktami. Jest ich tak niezmierna ilość, że właściwie zachodzi tylko trudność w ich wyborze, ograniczymy się więc tylko na przytoczeniu wybitniejszych, starając się przytem oddzielać fakta instynktu od faktów inteligencyi, i wykazać gdzie się kończy jedno a zaczyna drugie.

Wielkiem zadaniem, które dobroczynna Opatrzność zwierzęta instynktowi, obdarzając nim zwierzęta, jest ochronienie indywiduum i zachowanie gatunków. Dla osięgnięcia pierwszego z tych zadań, uprzedzając sam instynkt, przyroda przybrała każdą istotę w szatę podobną barwą do miejsc, na których temu stworzeniu żyć przeznaczono. Najbardziéj zaś pieczołowitą okazała się względem słabszych dzieci swoich, które jako maluczkie i bezsilne, bardziéj opieki macierzyńskiéj potrzebujące, w istocie też więcéj jéj doznały od większych i silniejszych, których już sama siła zabezpieczać może. Wypadki ogólne tego wielkiego miłości prawa dają się obejmować nawet na pierwszy rzut oka. Od biegunów idąc ku równikowi, w jeograficznym rozkładzie zwierząt uderza już fakt: że gdzie srogie są klimaty, gdzie natura jednostajniejszą, a roślinność mniéj bujna, barwna i rozmaita — tam i szata zwierząt jest bardziéj szara, płowa, i często nawet dostrzegać się daje albinizm, to jest zmiana szaty letniéj na białą zimową. W naszych strefach, gdzie takie ogólne wejrzenie natury roślinnéj i gry światła słonecznego nie mają charaktru wyrazistego, ubarwienie zwierząt, choć już piękniejsze, nie uderza jednak jaskrawością barw. Dopiero pod promieniami palącego słońca zwrotnikowego, gdzie barwy minerałów i roślin iskrzą się we wszystkie tęczy kolory i metalów blaski, natura zwierzęca roztoczyła także całe bogactwo swoje. Tamto roje owadów migocą w przelocie, jak rozsypane garście szmaragdów, rubinów, szafirów, dyamentów; tamto pióra ptasie cudnie malowane połyskują we wszystkie metaliczne blaski, z owadami samemi mogąc iść w zawody o strojność i barwność szaty; i aż do samych oceanu głębi prawo to sięgając, i tam niedorównaną świetnością ozdobiło muszel miryady osłaniające miękliwych jéj mieszkańców, za którémi ścigają równie świetne prawie ryb roje. Jakie bądź fizyczne prawo zarządza tym widocznym faktem, czy przyczyną tego będzie potęga promieni słońca, tego wielkiego malarza natury, czyli sama istota i barwa pokarmu na zjawiska te oddziaływa, przysposabiając je do nich, nie mniéj jednak cudownem i opatrznem będzie to wielkie przyrody prawo.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kary te nie absorbują w sobie innych kar, zawyrokowanych na sprawców lub wspólników innych zbrodni lub przestępstw.

Art. 4. Osoby skazane według artykułów poprzedzających, mogą być pozbawione w całości lub w części praw wzmiankowanych w art. 42 kodeksu karnego przez ciąg trwania zawyrokowanego uwięzienia.

Art. 5. Każdy za jedno z przewidzianych niniejszą ustawą przekroczeń skazany, może być ze względów bezpieczeństwa publicznego internowany w jednym z departamentów cesarstwa lub w Algieryi, albo też wydalony z obrębu Francyi.

Art. 6. Te same środki bezpieczeństwa publicznego będą mogły być zastósowane do osób skazanych za zbrodnie lub przestępstwa przewidziane: 1) art. 86—101, 153, 154. §. 1, 209—211, 213 do 221 kodeksu karnego. 2) Art. 3, 5, 6, 7, 8 i 9 ustawy z 24. Maja 1834 r. o broni i amunicyi wojennéj; 3) ustawą z 7. Czerwca 1848 r. o zbiegowiskach; 4) artykułami 1 i 2 ustawy z 27. Lipca 1849 roku.

Art. 7. Może być internowany w jednem z departamentów cesarstwa lub w Algieryi, albo wydalony z obrębu kraju, każdy kto był czy to skazany, czy internowany, wydalony lub wywieziony, ze względów bezpieczeństwa publicznego w skutek wypadków majowych i czerwcowych w r. 1849, i grudniowych w r. 1851 i których ważne czyny ukazywałyby się jako szkodliwych na nowo bezpieczeństwu publicznemu.

Art. 8. Władze nadane rządowi art. 5, 6 i 7 niniejszéj ustawy, ustaną z d. 31. Marca 1865 r. jeżeli przed czasem tym niezostaną odnowione.

Art. 9. Każdy interesowany w Algieryi lub wydalony z obrębu państwa, wracający bez pozwolenia do Francyi, będzie mógł być osiedlony w kolonii karnéj czy to w Algieryi, czy w jakiéj innéj posiadłości francuskiéj.

Art. 10. Środki bezpieczeństwa publicznego nakazane art. 5, 6 i 7 przedsiębrane będą przez ministeryum spraw wewntrznych w skutku dyecezyi prefekta departamentu, jenerała tamże dowodzącego i jlnego prokuratora. Decyzya ostatniego zastąpioną być ma przez decyzyę prokuratora cesarskiego w miastach stołecznych, w których trybuuału cesarskiego niema.

(Kor. Cz.) Paryż, 15. Lutego. — Cesarz mianował 5 marszałków na wielkie wewnętrzne komendy. Marszałek Magnan utrzymał się przy komen- dzie paryskiéj i inaczéj być nie mogło. Jest on potrzebny w Paryżu z tych samych powodów z jakich jenerał Espinasse stał się potrzebnym w ministe- ryum spraw wewnętrznych. Marszałkowie będą komendantami li wojskowymi, nie będą się wdawać w administracyę wojskową; atrybucye ich nie naruszą panującego organizmu, ale w razie jakiego nieszczęścia, władza ich będzie roz- ciągłą a nawet zupełną. Komendy marszałkowskie tłomaczą się tylko racyą przewidzenia nieszczęścia. Cesarz postępuje pod wpływem tego przewidzenia. Onegdajszy artykuł Monitora napisany przez niego samego, jest dowodem usposobienia w jakiem cesarz się znajduje. Artykuł jest smutny, prawie te- stamentowy, ale dla tego jędrny. Ostrożności przedsiębrane jawnie, z odwagą i kosztem chwilowéj popularności, usuną niezawodnie niebezpieczeństwa. Gra- naty z Anglii przywiezione, nie zostały jak zapewniają dotąd wykryte, ale się zapewnie wykryją. W Laon sąd skazał na 7 miesięcy więzienia jednego re- publikanina za niechętne wyrażenie się o zamachu d. 14. Jenerał Espinasse przywołał do Paryża kilku prefektów z departamentu środkowéj Francyi.

Raport hr. de Morny o ustawie bezpieczeństwa publicznego jest bardzo czytany. Dotyka on z dziwną szczerością najważniejszych i zasadniczych kwestyi. Ustawa jest surową. Mogłaby być ona obróconą przeciw rojalistom. którzy zostali wygnani roku 1851., ale cesarz rojalistów się nie lęka, choćby byli Thiersami. Ustawa zostanie użytą przeciw samym republikanom i to jéj zjedna powoli opinię. Izba wymagała tylko jednego ważnego warunku, t. j. że internowanie lub wygnanie niebezpiecznych ludzi decydowane będzie przez samego ministra spraw wewnętrznych i na mocy raportów władz tak wojskowéj i prefekturalnéj jak prokuratoryjnéj. Rękojmia jest czysto administracyjną, ale inna była niepodobną. Ustawa o bezpieczeństwie wzmocni rząd, budzić nawet może postrach, lecz rząd będzie używał téj siły rzadko i tylko wtenczas, kiedy tego będzie wymagała polityka wewnętrzna i zewnętrzna cesarstwa.

Dziś odbywa się w parlamencie drugi odczyt bilu przeciw spiskowym za- bójcom. Z tego bilu cesastwo nie jest zupełnie zadowolone, ale zdaje mi się, że Anglia nie mogła zrobić nic więcéj. Gdyby był wznowiony »alien bil, alien act«, (bill jest projektem, a act projektem uchwalonym), dałby rządowi angiel- skiemu moc nie tylko wydalania, lecz wydawania emigrantów, a takiego środka naród używa tylko dla siebie, używa na własną obronę. Użycie alien actu na obronę cudzą, wydalenie z Anglii cudzoziemców do Ameryki, (którego miano życzyć sobie in petto) na żądanie innego mocarstwa, nie zgadzałoby się z go- dnością i niezawisłością Anglii. Wniesiony bil zdaje mi się summum tego co mogła zrobić Anglia, jako sprzymierzeńczyni, jako wylewająca krew pod Kan- tonem wspólnie z Francyą. Wykonanie bilu będzie zapewne sumienne, bo An- glia potrzebuje Francyi i pokoju, bo użyła 80,000 wojska w Indyach i może drugie tyle będzie musiała jeszcze użyć, bo Francya jest potężna i opina we Francyi zwraca się coraz bardziéj przeciw Anglii. Policya angielska poszukuje nie tylko Allsopa lecz Hadge, drugiego Anglika, który do fabrykacyi granatów miał należyć. Rozdrażnienie pozostanie i inaczéj być nie może. John Bull lubi dużo mówić i pisać, a to nie jest wszystkim na rękę. Wczorajszy Con- stitutionel pomnąć na mowę Roebucka i artykuły Timesa, zażartował ze speeches angielskich, zarzucając, że nie są ani mową, ani konwersacyą, i zarzucił Anglikom brak loiki, brak zwięzłości, niemal brak zdrowego sensu. Każda sprawa używa właściwych sobie argumentów. Francya zarzuca Anglii, że ukrywa zbójców, a Anglia przypomina różne rzeczy i przypomina między innemi, że Napoleon I. płacił pensyę wdowie po sierzancie Cantillon, który knuł zamach na życie księcia Wellingtona. Obydwa narody mają interes żyć zgodnie z sobą, od ich zgody, rozumie się od dobréj zgody, zależą losy świata, ale różnica za- sad, różnica charakteru, następstwa małżeństwa pruskiego i fatalność niemogą być wykluczone z przewidzeń. Le Pays spokoi obawy dotyczące téj fatal- ności. Wczoraj zapewnił, że w zmianie okrętów żaglowych na parowe, uży- tych na obronę brzegów Anglii, nie ma nic nowego i znaczącego; że zmiana ta była zdecydowaną już od lat trzech. Zatrzymano na poczcie Punch za jego rycinę.

Wiele mówią i piszą o zwrocie Francyi ku Austryi. Znaczy¸to, że zbliża się do końca sprawa rumuńska, która te państwa rozdziela. Francya jako reprezentantaka interesów kontynentalnych i jako katolicka, ma liczne powody trzymania z Austryą. Francya i Autrya wzmocnią załogi me Włoseech. Zebranie się konferencyi w sprawie rumuńskiéj jest jeszcze nieodgadnionem mytem. Czy na téj konferencyi reprezentować będzie Turcyę Haidar Effendi, czy Mehmed Dżemil bey, czy Fuad basza? niewiadomo. Turcya oburza na siebie wszystkich. Korzystając z poparcia Anglii, która chce nie tylko Turcyi, lecz Turków z całem ich status quo, Turcya postępuje jak gdyby zdobyła na nowo chrześcian naddunajskich. Żadna reforma nie zdaje się w Turcyi podobną; żaden z projektów Francyi nie przeszedł; żaden administrator francuski nie był w stanie wyprowadzić Turcyi ze stagnacyi. Książe Ottojano opuści Paryż jutro czy pojutrze. Zbliżył on Neapol do Francyi, alę zgody nie dokonał.

Minister finansów zniżył procent bonów skarbowych do $4\frac{1}{2}$ od sta. Zniżenie eskompty bankowéj i procentu bonów skarbowych nie wpływa jeszcze bardzo na giełdę, z przyczyny kłopotów politycznych, ale rzeczy zapewnie się polepszą. Ostatni rok był plagą dla szulerów giełdowych i tak zwanych kas Miresa, Prosta, Boumonda, Millauda, które szulerowały na giełdzie. Kasa Prosta upadła, Boumonda stoi źle, kasa Millauda straciła 2 miliony i szlachetny Millaud płaci akcyonaryuszom procenta... z własnéj kieszeni. Potworzyły się na giełdzie osobne i zbiorowe faktorstwa szulerskie lub spekulacyjne i z wyjątkiem Miresa, wszystkie wyszły na tem źle. Jestem nieprzyjacielem przenoszenia kapitałów za granicę, ale kto je przenosi, niechże przynajmniéj nie szuka szulerki, nawet spekulacyi, lecz tylko dobrego umieszczenia kapitału i niech stara się mieć tytuły na swe imie. Ostatnia ostrożność chroni od bankructwa bankierów. Thurneissen stracił 16 milionów polskich kapitałów, ale żadnego nominalnego waloru nie śmiał sprzedać, boby popełnił nie tylko kradzież lecz fałszerstwo. Spekulacya na tak niebezpiecznéj giełdzie jak francuska jest już trudną dla miejscowych Izraelitów, Szwajcarow, Holendrów i Anglików, cóż dopiero dla Polaków oddalonych od Paryża!

Wyszedł nowy dziennik literacki Mouvement, pod redakcyą pana Lacombe legitymisty. Rok 1848. pracował w Assemblée nationale. Pan Lacombe nie lubi literatury z czasów L. Filipa i orleanistów, uważa że r. 1830. był zabójczym dla literatury. Chce on poprawy smaku, jak Granier de Cassaignac, ale chce jéj w innym interesie. Pod zasłoną literatury kryją się dziś różne widoki i plany.

Umarł w Charenton Juliusz Martinet jeden z redaktorów Siecla. Był leczony i będzie pochowany kosztem towarzystwa literatów.

Anglia.

Londyn, 24. Lutego. — Organy palmerstońskie przepowiadają ministerstwu Derby krótkie życie. Advertisser domyśla się, że lord Derby stara się przesunąć się przez sesyą obecną i w takim razie przyrzeka wnieść w 1859. bil reformy.

Włochy.

Ponowne otwarcie parlamentu sandyńskiego nastąpiło 17. b. m. po całomiesięcznéj przerwie posiedzeń. W dniu 14. Grudnia r. z. król zagaił nowy sejm, który przez cały miesiąc zajmował się sprawozdaniem wyborów i sporem o wybieralność kanoników. Ponieważ wykazało się wiele nieregularności przy wyborach, przeto wyznaczono jak donosiliśmy komisyę, która zjechać miała na miejsce wyborów i dochodzić tam nadużyć. Parlament przez odroczenie się swoje do d. 17. chciał téj komisyi zostawić czas dostateczny do pokończenia dochodzeń, lecz tak jeszcze w dzień ponownego jego otwarcia, nie wszystkie wybory były sprawdzone. Siedmiom z nich zarzucano, że się odbyły pod przeważnym wpływem księży, a niektórym nawet przekupstwo. Najwięcéj do czynienia dał komisyi wybór margr. Birago redaktora dziennika Armonia uważanego za organ reakcyi. Sprawa ta stanie się zapewne powodem zaciętych walk parlamentarnych.

Na posiedzeniu izby w d. 17. b. m. minister sprawiedliwości wniósł projekt reorganizacyi prawa drukowego, który może być uważany jako skutek zamachu paryskiego i jest podobno wpływem narad hr. Cavoura z posłem francuskim, który w imieniu swojego rządu domagał się koniecznie pewnych rękojmi przeciw prasie zagranicznéj i wychodźcom, zwracając głównie na to uwagę, że Włochy są obecnie ogniskiem wszystkich rewolucyi, i że z nich wychodzą ludzie, którzy się posuwają do morderstw politycznych. Oprócz obostrzeń prawa drukowego, projekt rządowy chce zmienić skład sądów przysięgłych, gdyż jak wieloliczne doświadczenie przekonało, sądy uwalniają ludzi przekonanych o przekroczenie i zbrodnie drukowe i polityczne. Dotychczas z każdego okręgu juryzdykcyjnego sądu apelacyjnego powoływano co pół roku 200 przysięgłych losem wybieranych z pomiędzy osób mających do tego prawo. Z tych 200 wyciągano również losem co miesiąc 50, a w chwili rozpoczynania sądu, do każdego sądu powoływano 14. przysięgłych. Oskarzycielowi publicznemu i stronie oskarzonéj wolno było usuwać z tych 14., pewną liczbę przysięgłych i zastępywać ich innymi, nigdy jednak nie mogła żadna ze stron zmieniać więcéj przysięgłych nad sześciu.

Według zaś projektu do nowego prawa, komisya municypalna tego miasta gdzie urzęduje sąd apelacyjny, wyznaczać będzie corocznie z pośród wyborców politycznych pewną liczbę przysięgłych. Komisya ta składać się ma z syndyka i dwóch radzców, z których jednego naznacza rada miejska, drugiego zaś intendent prowincyi; władza za każdym razem naznacza losem przysięgłych z pomiędzy wybranych powyższym sposobem, a prokurator i obwiniony mają prawo jak dawniéj wyłączać po 6 członków, w miejsce których inni wchodzą.

Drugi to już raz ulega prawo drukowe organizacyi od roku 1848. Pierwszy to już raz musiano je obostrzyć po zamachu stanu 2. Grudnia, a teraz po zamachu 14. Stycznia. Zawsze więc Piemont w wewnętrznych instytucyach swoich ulega wpływowi silnych sąsiadów. Teraz hr. Cavour zbliży się zapewne bardziéj jeszcze do konserwatystów, zwłaszcza, że mu nie przeszkadza już w gabinecie Ratazzi, którego teka dotąd stanowczo nie zajęta. Przy obradach nad tym projektem pokaże się, czy hr. Cavour utrzyma się lub w razie jego upadku, czy nowy gabinet utrzyma się z żywiołów demokratycznych. Z dzisiejszym składem parlamentu nie można rokować, aby słaba partya konserwatystów przyszła do władzy. Pomiędzy tem niepodobieństwem a obawą demokratycznego gabinetu mogącego postawić Piemont na złéj stopie z Fran-

cyą, leży w pośrodku polityka hrabiego Cavoura i tajemnica jego utrzymania się dotąd w obec żywiołów tak niezgodnych i trudności tak wielkich. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Marca. — Biuro statystyczne podaje przecięciowe ceny czterech głównych rodzai zboża i ziemniaków po głównych targach monarchii pruskiéj w miesiącu Styczniu r. 1858 na pruskie srebrne gr. i szefle obliczone. W miastach prowincyi poznańskiéj ceny następując: 1) Poznań: pszenica $63\frac{8}{12}$, żyto $39\frac{7}{12}$, jęczmień $39\frac{3}{12}$, owies $29\frac{7}{12}$, ziemniaki $13\frac{2}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $66\frac{5}{12}$, żyto 38, jęczmień $32\frac{8}{12}$, owies $24\frac{3}{12}$, ziemniaki $15\frac{6}{12}$; — 3) Krotoszyn: pszenica $62\frac{6}{12}$, żyto $36\frac{8}{12}$, jęczmień $36\frac{6}{12}$, owies $30\frac{2}{12}$, ziemniaki 8; — 4) Wschowa: pszenica 68, żyto $42\frac{1}{12}$, jęczmień $40\frac{6}{12}$, owies $30\frac{11}{12}$, ziemniaki $10\frac{10}{12}$; — 5) Gniezno: pszenica 61, żyto 38, jęczmień 38, owies $28\frac{9}{12}$, ziemniaki $14\frac{9}{12}$; — 6) Rawicz: pszenica $65\frac{6}{12}$, żyto $39\frac{6}{12}$, jęczmień $38\frac{5}{12}$, owies $31\frac{11}{12}$, ziemniaki $9\frac{10}{12}$; — 7) Leszno: pszenica 60, żyto $40\frac{11}{12}$, jęczmień $38\frac{9}{12}$, owies $31\frac{1}{12}$, ziemniaki 11; — 8) Kępno: pszenica 60, żyto $34\frac{10}{12}$, jęczmień $31\frac{6}{12}$, owies $27\frac{10}{12}$. — Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii pruskiéj były następujące: w 13stu pruskich miastach na szefle i srebrne grosze obliczone: pszenica $67\frac{4}{12}$, żyto $35\frac{6}{12}$, jęczmień $33\frac{8}{12}$, owies $24\frac{8}{12}$, ziemniaki $16\frac{2}{12}$; w 8 poznańskich miastach: pszenica $63\frac{5}{12}$, żyto $38\frac{8}{12}$, jęczmień $36\frac{11}{12}$, owies $29\frac{4}{12}$, ziemniaki $11\frac{10}{12}$; w 5ciu brandeburskich miastach: pszenica $72\frac{11}{12}$, żyto $47\frac{9}{12}$, jęczmień $47\frac{2}{12}$, owies $364\frac{4}{12}$, ziemniaki $14\frac{10}{12}$; w 5ciu pomorskich miastach: pszenica $71\frac{6}{12}$, żyto $45\frac{8}{12}$, jęczmień $39\frac{6}{12}$, owies $31\frac{10}{12}$, ziemniaki $15\frac{11}{12}$; w 13 szląskich miastach: pszenica $64\frac{11}{12}$, żyto $41\frac{7}{12}$, jęczmień $38\frac{4}{12}$, owies $30\frac{8}{12}$, ziemniaki $11\frac{10}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $68\frac{4}{12}$, żyto 56, jęczmień $45\frac{12}{11}$, owies $37\frac{8}{12}$, ziemniaki $17\frac{4}{12}$; w 4ch westfalskich miastach: pszenica $73\frac{2}{12}$, żyto $51\frac{7}{12}$, jęczmień $48\frac{7}{12}$, owies $35\frac{9}{12}$, ziemniaki $20\frac{1}{12}$; w 15 reńskich miastach: pszenica $71\frac{2}{12}$, żyto $53\frac{4}{12}$, jęczmień $46\frac{10}{12}$, owies $35\frac{8}{12}$, ziemniaki $21\frac{7}{12}$.

Leszno, 1. Marca. — Towarzystwo agronomiczne powiatów wschowskiego i kościańskiego odbyło tu na dniu 24. z. m. posiedzenie. Przewodniczącego zastępował dziedzic Delhäs z Boruwka pod Czempiniem. Najprzód rozprawiano nad wnioskiem o wyznaczenie dwóch mórg roli na doświadczenia. Wniosek nie podobał się zgromadzeniu już dla kosztów połączonych z takiemi doświadczeniami, już dla braku stósownego na ten cel teritorium. Następnie toczyły się rozprawy nad sztucznym nawozem, jaki proponował na poprzedniem posiedzeniu chemik Lipowitz. Tenże wykładał naprzód zasady swojéj teoryi, potem je wspierał doświadczeniami.

Następnie toczyły się rozprawy o wystawie zwierząt i narzędzi rólniczych, tudzież produktów. Przewodniczący oznajmił towarzystwu iż pan naczelny prezes wydał rozporządzenie wskutek reskryptu ministeryalnego, iż losowanie przedmiotów z wystawy rólniczéj odbywać się nie może. Za powód podawał obecny na posiedzeniu landrat p. Madai nadużycia często w téj mierze zachodzące, jakkolwiek żałować przychodzi, że na tem cierpią towarzystwa, które podobnych nadużyć się niedopuszczały. Tymczasem zakaz losowania niemoże pociągać zakazu wystawy zwierząt, chociaż tylko część mniejsza kosztów na ten cel potrzebnych, a mianowicie co do udzielania nagród pokrywać się będzie z funduszów rządowych i prowincyalnych. Zgromadzenie uchwaliło urządzenie wystawy w Maju r. b. i pokrycie niedoboru kosztów na nią z własnych funduszów. Przedłożono wreszcie towarzystwu numer na próbę miesięcznego pisma agronomicznego, które pocznie od 1. Kwietnia r. b. wychodzić u Günthera w Lesznie. Prospekt i numer na próbę podobał się.

Bydgoszcz, 26. Lutego. — Onegdaj wybuchnął ogień z rana o godz. 7 w pomieszkaniu fabrykanta machin Eberharda i dach się spalił. — Po południu o godz. 5 zajął się ogień w hotelu Riego, ale ogień przygaszono. Powstał zaś zapewne wskutek zatlenia się balki przy kominie będącéj.

Rozmaite wiadomości.

— Księżna Karolina duńska ciotka królewska, żona księcia Ferdynanda (lat 65 licząca) poparzyła się mocno przez nieostrożność. Rękawki jéj nadęte zajęły się od świecy na stoliku, w chwili gdy sama jedna była w pokoju. Szczęściem, że miała na sobie suknię ciężką jedwabną, która nie chwyciła ognia. Ręce jéj jednak mocno są poparzone, lubo nie grozi żadne ztąd niebezpieczeństwo.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 1. Marca 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mało obrotu, na wiosnę $29\frac{7}{12}$ pł., $\frac{2}{3}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień Maj $30\frac{1}{6}$ pien., $\frac{1}{2}$ list., na Maj Czerwiec 31 pł. i pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) wciąż po niskiéj cenie, przy znacznych wypowiedzeniach, wypowiedziano 75,000 kwart, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $13\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł., 14 list., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ pł. i pien., na Maj Czerwiec 15 pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 1. Marca.

Pszenica 50—62 tal.

Żyto $36\frac{1}{2}$—$36\frac{3}{4}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $35\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $35\frac{1}{4}$—36 tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{2}$—$36\frac{1}{2}$ tal.

Owies 28—30 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{6}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $12\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{1}{4}$ łal.

Okowita bez beczki $16\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $17\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{8}$—18 tal., na Maj Czerwiec 18—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 19 tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{3}{4}$—20 tal.

Szczecin, 1. Marca.

Pszenica 57—60 tal., na wiosnę $59\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $33\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $33\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $36\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $11\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{3}{4}$ tal.

Okowita $22\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $21\frac{7}{8}$ proc., na Maj Czerwiec $20\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 2. Marca.

BAZAR. Kettner z Szczecina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Czerwiński z Raciborza, Bierling z Drezna, Nagel z Freiburga, Lohr z Rheydt, Jaffe z Berlina, Kaul z Buckow, Reinhold z Pomeranii, Kulow z Radowna.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Taczanowski z Taczanowa, Zalewski z Wrześni, Martini z Ludom, Kunze i Gotthelf z Berlina, Forchner z Raciborza.

HOTEL DU NORD. Hr. Mielżyński z Miłosławia, Gorzeńscy z Smiełowa, Szczaniecki z Skoraszewa, Biegański z Cykowa, Stablewski z Dłoni, Breański z Miłosławia, Siedmiogrodzki z Nowéjwsi, Baumann z Czerniejewa.

POD CZARNYM ORŁEM. Nebring z Gozdowa, Urbanowski z Turostowa, Szulczewski z Runowa, Arndt z Gozdowa.

HOTEL BERLINSKI. Dziekan Dalski z Sierakowa, Schneider z Wielichowa, Kowalski z Wysoczki, Zink z Berlina, Neubert z Głogowa, Mierzianowski z Cylichowy, Motte z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI. Heyduchi z Wrocławia.

HOTEL KRUGA. Flatow z Miesnick, Bressel z Lubowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Hartig z Królewca w N. M., ulica Młyńska Nr. 18.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu odebrała i poleca:

	Tal.	Sgr.
Zachariaszewicz, Boże dziecię, powieść naszych czasów. 3 tomy. Cena	3	10
— Sąsiedzi. Powieść współczesna. 2 tomy	2	15
— Sierota wielkiego świata. Powieść. 2 t.	2	—
— Dwaj Lutniści. Obrazki z naszéj przeszłości. Cena	1	10
— Uczony. Powieść. 2 tomy. Cena	2	—
Tęcza. Zbiór poezyi. Cena	1	—
— Nabożeństwo passyjne, zawierające Gorzkie żale z nutami do śpiewu, tudzież inne pieśni	—	1

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu odebrała tom 5ty i 6ty: Zabawy przyjemne i pożyteczne czyli zbiór powieści, poezyi, komedyi i podróży dla młodego wieku przez J. Śmigelską

	Tal.	Sgr.
Cena tych dwóch tomów	1	10
Wszystkich 6ciu tomów cena	4	—

UWIADOMIENIE.

Panu Jeneralnemu Pełnomocnikowi Mikołajowi Wirskiemu w Winnéjgórze pod Wronkami zaginął według jego doniesienia list rentowy Poznański Lit. A. Nr. 1584. na 1000 Tal. z kuponami Ser. I. Nr. 15. i 16., a to w dniu 9. t. m. wieczorem, jadącemu w Poznaniu w dorożce przez ulicę Św. Marcińską, z torebką w którym się list rentowy znajdował.

Podając to do wiadomości publicznéj, wzywamy tego, ktoby się prawnym posiedzicielem wspomnionego listu rentowego być mienił, aby się natychmiast do podpisanéj władzy zgłosił, w razie przeciwnym będzie wolno poszkodowanemu wnieść o amortyzacyą listu rentowego, gdyby czas prawem przepisany, bez skutku upłynął, lub gdyby list rentowy w ciągu tegoż czasu prezentowanym być nie miał.

Poznań, dnia 25. Lutego 1858.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

Świeże **wędzone mareny** otrzymał **Izydor Busch.**

Ostatni publiczny wykład

Towarzyst. zwol. n. przyrodz. w środę d. 3. Marca o 5. godz. z wieczora w laboratorium chemiczném Szkoły realnéj.



W dominium **Kitzerów** pod Starogrodem w Pomeranii jest na sprzedaż 200 maciórek z bardzo cienką wełną, wielkie, zdrowe i produkujące wiele wełny. Wszystkie te owce są wychowane w tutejszéj zarodowéj owczarni i po najprzedniejszych trykach.

R. Blümcke.

Wędzone mareny i **wędzone węgorze** otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

Wędzone węgorze i **wędzone łososie** poleca **Izydor Appel**, obok Król. Banku.

Niniejszém uprzejmie donoszę, iż znów zaopatrzony jestem w liczny dobór **noży** i **nożyczek**, jako też w **instrumenta dla weterynarzów i chodowników owiec.** Przedmioty te ostrzę i naprawiam także.

Poznań, plac Sapieżyński 1.

C. Preiss, nożownik.

Gdy Pan **Edward Ephraim** w Poznaniu przystąpił do naszéj spółki z swoim zakładem wapniarni, przeto poruczyliśmy temuż jedyną sprzedaż naszego wapna na prowincyę Poznańską, i jest umocowany sprzedawania go zawsze po miernych cenach.

Wrocław w Lutym 1858.

Kantor Gogolińskiego i Gorazdzewskiego wapna i produktów.

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam się do zamówień na wapno Gogolińskie z gatunku jak wiadomo najwyborniejszego, tak w całych ładunkach wagonowych jako i pojedyńczo, przy zapewnieniu rzetelności i prędkiéj usługi.

Poznań w Lutym 1858.

Edward Ephraim.